

Józef Borzyszkowski

"Ziemiaństwo na Pomorzu w okresie dwudziestolecia międzywojennego - w perspektywie codzienności",
Tomasz Łaszkiewicz,
Inowrocław-Toruń 2013 : [recenzja]

Acta Cassubiana 16, 350-354

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Józef Borzyszkowski
Gdańsk

**Tomasz Łaskiewicz, *Ziemiaństwo na Pomorzu
w okresie dwudziestolecia międzywojennego*
– w perspektywie codzienności,**

wyd. Polskie Towarzystwo Historyczne,
Inowrocław – Toruń 2013, ss. 484

Prezentowana monografia, będąca rozprawą habilitacyjną, jest zwieńczeniem wieloletnich badań autora, pracującego w Zakładzie Historii Pomorza i Krajów Bałtyckich w Toruniu Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk. W niedawnej przeszłości opublikował on kilka ważnych artykułów, zapowiadających niejako omawiane dzieło, wypełniając nimi, jak i przede wszystkim tą monografią, istotną lukę w historiografii Pomorza Nadwiślańskiego¹. Wśród źródeł stanowiących podstawę materiałową jego opracowań szczególnie znaczenie mają zachowane w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy bogate zespoły archiwaliów podworskich Sikorskich z Wielkich Chełmów i spowinowaconych z Zamoyskimi Komierowskich z Komierowa i Niezychowa, związanych także korzeniami i działalnością z Kaszubami.

Autor w swoich badaniach ziemiaństwa, a zwłaszcza w omawianej monografii, idąc po trochu śladem wybitnych dokonań Witolda Molika odnoszących się do Wielkopolski, słusznie skupił się na arcyważnym i niekiedy pomijanym aspekcie codzienności². Badając dzieje pomorskiego ziemiaństwa – życie codzienne tej warstwy w odrodzonej Rzeczypospolitej – kontynuuje pracę poprzedników w zakresie tej problematyki, skupiających się dotąd głównie na wieku XIX.

¹ Mam tu na uwadze przede wszystkim takie artykuły, jak: *Przeobrażenia społeczno-gospodarcze ziemiaństwa pomorskiego po pierwszej wojnie światowej na przykładzie rodziny Sikorskich z Wielkich Chełmów*, „Zapiski Historyczne”, t. 73, 2008, z. 4; *Obraz służby dworskiej w korespondencji rodzeństwa Zamoyskich z Różanki w pierwszej dekadzie II Rzeczypospolitej*, [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie. Praca i życie codzienne w majątku ziemiańskim*, red. H. Łaskiewicz, Lublin 2012 i *Zbytkowe hobby ziemian czy racjonalna gospodarka? Łowiectwo na Pomorzu w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, „Zapiski Historyczne”, t. 78, 2013, z. 2.

² Zob. W. Molik, *Życie codzienne ziemiaństwa w Wielkopolsce w XIX i na początku XX wieku. Kultura materialna*, Poznań 1999.

Stan badań, jak i bazę źródłową wraz z wykorzystaną literaturą autor zasygnalizował we Wstępie i zaprezentował w bogatej Bibliografii. Obejmuje ona obok źródeł archiwalnych, zachowanych w polskich instytucjach (archiwach, bibliotekach i muzeach) pomorskich i centralnych, jak i prywatnych, także zbiory niemieckie. Szczególnie istotnym źródłem jest dlań korespondencja, jak też pamiętniki, sztambuchy i wspomnienia, z których część nadal pozostaje dostępna jedynie w postaci rękopisów. Wśród tych pozostających w zbiorach prywatnych, jak można sądzić z lektury monografii, niektóre – np. Marka Żylicza, godne są opracowania i publikacji w postaci druku. Autor, docierając do potomków ziemian, mając dostęp do rodzinnych archiwów, wykorzystał również zachowane zbiory fotografii oraz zadbał o zebranie relacji.

Nie mniej bogaty jest zbiór źródeł drukowanych uwzględnionych w Bibliografii, a wykorzystanych w pracy, obok których autor celowo zestawiał *Wspomnienia i pamiętniki drukowane*. Znalazły się wśród nich dzieła opublikowane przez gdańskie oficyny wydawnicze ZK-P i Instytutu Kaszubskiego, np. *Dzieciństwo i Mój dom* Anny Łajming. Autor wykorzystał również bogaty zestaw różnorodnej prasy, a zwłaszcza znajdującej się na jej łamach publicystki ziemiańskiej. Znanym jest zjawisko szczególnego bogactwa źródeł tworzonych przez samo ziemiaństwo, jak i poświęconych tej warstwie opracowań. Wśród tych ostatnich nie najmniej ważne są monografie wsi, gmin czy konkretnych dworów i dóbr, jak i biografie wybitniejszych przedstawicieli.

Szczęśliwym zabiegiem metodologicznym, plusem koncepcji tej rozprawy, napisanej w układzie problemowym, jest ukazanie badanej grupy, niezmiernie aktywnej i twórczej także w zakresie produkcji źródeł, właśnie w perspektywie codzienności. Badając, kreśląc niejako jej portret zbiorowy, skupiając się w dużej mierze na ziemiaństwie polskim Pomorza, autor stara się nie tracić z pola uwagi licznych ziemian niemieckich, którzy znani są mu bliżej także z jego własnych wcześniejszych badań dotyczących mniejszości narodowych na ziemi wielowiekowego pogranicza polsko-niemieckiego³.

Monografia ta zawiera w sobie wiele elementów innowacyjnych w stosunku do dotychczasowej historiografii polskiej, dotyczącej tak ziemiaństwa, jak i Pomorza. Podzielona została na sześć rozdziałów (I. *Charakterystyka ziemiaństwa pomorskiego jako grupy społecznej*, II. *Podstawy gospodarcze ziemiaństwa na Pomorzu*, III. *W kręgu życia codziennego pomorskich dworów*, IV. *Wokół problemów życia rodzinnego*, V. *W świecie odniesień społecznych ziemiaństwa*, VI. *Zaangażowanie polityczne i społeczne ziemiaństwa na Pomorzu*, z których każdy stanowi swoistą i interesującą minimonografię. Taki układ, jak i ramy chronologiczne rozprawy – podjętych zagadnień szczegółowych oraz wielość i jakość wykorzystania wspomnianych różnorodnych źródeł, nie budzą wątpliwości.

³ Zob. np. T. Łaszkiwicz, *Ziemiaństwo niemieckie na Kujawach Zachodnich w okresie międzywojennym*, „Ziemia Kujawska”, t. 15, 2002.

Będąc przy źródłach, a także opracowaniach naukowych, warto wspomnieć jednak o możliwości i celowości wykorzystania zachowanych akt hipotecznych majątków ziemiańskich, jak i publikacji w rodzaju *Nasze korzenie*⁴, zawierających oprócz opracowań naukowych również sagi rodzinne, zarówno ziemian, jak i rodów aspirujących do pozycji szlachecko-ziemiańskich. W pierwszym przypadku (akta hipoteczne dóbr) możemy zbadać m.in. ich stan zadłużenia przed 1939 r. Jest tam potwierdzenie w szerszym zakresie zjawiska prognozy bankructwa wielu majątków, sygnalizowanego przez autora zarówno w omawianej rozprawie, jak i we wcześniejszych artykułach. Nie tylko w przypadku tych drugich (dotyczących majątku Sikorskich) możemy mówić o zadłużeniu przekraczającym realną wartość majątku. To bardzo ważny sygnał w kontekście różnych opinii i nazbyt kolorowych obrazów tej warstwy i jej stanu posiadania, jak i tego, co ją dotknęło w pierwszych latach PRL.

W przypadku *Naszyc korzeni* znaleźć można przykłady szerszego może obecnie niż przed II wojną światową szukania, udowadniania często wątpliwych korzeni szlacheckich i genealogii ziemiańskiej w rodzinach o rzeczywistym rodowodzie ludzi „sławetnych” – mieszczańskim, czy też „uczciwych” – chłopskim. Jest to istotne zjawisko historyczno-socjologiczne w kontekście stwierdzonego przez autora „przenikania się tradycji szlachecko-ziemiańskich z wpływami nowoczesności”, szczególnie silnymi na Pomorzu, większymi niż Wielkopolsce już w I, a zwłaszcza w II połowie XIX wieku. (Nie pamiętam, który to z przedstawicieli pomorskich rodów ziemiańskich przekazał mi przed laty naukę – refleksję swojego ojca, która brzmi: „Pochodzenie szlacheckie to żaden wstyd, ale też żaden powód do dumy”! – Wspominam i powtarzam ją z głębokim przekonaniem, pamiętając równocześnie to, co o szlachcie – ziemianach pomorskich i galicyjskich w latach sześćdziesiątych XIX wieku w swoich „Rachunkach...” napisał Ignacy Kraszewski...).

W prezentowanym przez T. Łaszkiwicza obrazie ziemiaństwa, bardzo interesującym i wszechstronnym, można się też dopatrzeć nadmiernego wpływu źródeł wytworzonych przez samych ziemian, idealizujących życie swojej warstwy. Tymczasem nawet w tych samych źródłach (wspomnieniach i korespondencji, jak i na łamach prasy) znajdujemy mocne sygnały dotyczące tych mniej chlubnych stron ziemiańskiego życia codziennego, jak i konfliktów, które autor dostrzega, ale nieco minimalizuje. Moje dziś odczucia, mniemania, oparte są m.in. na bliższym poznaniu ze źródeł i relacji główne rzeczywistości Wielkich Chełmów i Komierowa, ale też dóbr Połczyńskich i Donimirskich. O ile wśród tych samych ziemian przed laty częściej słyszałem o marnotrawstwie itp. negatywnych zjawiskach w portrecie i życiu ziemiańskim, o tyle po 1989 r. coraz więcej

⁴ *Nasze korzenie*, jak wiemy, to seria zbiorowych publikacji Instytutu Kaszubskiego poświęconych problematyce badań genealogicznych i dziejom rodzin, głównie ziemiańskich z Kaszub i Pomorza.

o zasługach i... stratach poniesionych w wyniku reformy rolnej, jak i o chęci reprivatyzacji. Być może o tych zjawiskach należało wspomnieć w *Zakończeniu*, które w aktualnej postaci jest pozytywnym podsumowaniem badań, bez wychodzenia poza ramy chronologiczne, co niekiedy jest jednak pożądane, a nawet wskazane.

Dla pełniejszego zrozumienia obrazu ziemiaństwa pomorskiego w perspektywie codzienności warto by ich codzienność skonfrontować z codziennością innych warstw, a zwłaszcza z życiem codziennym i szansami kolejnych pokoleń robotników folwarcznych i pracowników dworu.

Chcąc wskazać dalsze istotne plusy tejże rozprawy, trzeba przywołać przekonujące rozpoznanie relacji polsko-niemieckich w ramach badanego środowiska, jak i roli przedstawicieli ziemian w życiu społeczno-politycznym Pomorza. W odniesieniu do pierwszego zagadnienia istotny jest jednak los polskich ziemian po 1 września 1939 r., jak i postawy ich sąsiadów niemieckich, zasługujące na dalsze badania. W przypadku życia społeczno-politycznego w obrazie nakreślonym przez T. Łaszkiwicza – ziemiaństwo było bliższe sanacji, gdy tymczasem większość społeczeństwa pomorsko-wielkopolskiego reprezentowała postawy opozycyjnej endecji. Jest to dla mnie innowacja, wymagająca pogłębionego rozpoznania i ewentualnego potwierdzenia. Na pogłębione badania zasługuje też wewnętrzne zróżnicowanie badanej warstwy (majątkowe, społeczno-pochodzeniowe, pod względem konserwatyizmu czy nowoczesności gospodarowania i obywatelskiego zaangażowania). Autor wskazał wprawdzie także te zjawiska, jak i specyfikę ziemiaństwa pomorskiego w porównaniu do innych dzielnic Polski, zróżnicowanego jednak również w ramach różnych subregionów Pomorza. Sądzę jednak, iż dla czytelników spoza Pomorza to wewnętrzne zróżnicowanie w aktualnej postaci może tu być słabo dostrzegalne, a tkwi ono głęboko w realiach XIX wieku. – Generalnie można powiedzieć, iż wynikającą z lektury tego dzieła świadomość potrzeby dalszych, pogłębionych badań, trzeba zaliczyć do plusów rozprawy. Plusem jest też klarowny język autora i spora porcja ciekawych ilustracji. Nie mniej ciekawa jest zawartość przypisów, choć sygnalizuje ona stosunkowo rzadkie odniesienia autora do dotychczasowego stanu badań i niekiedy niedosyt krytyki źródłowej.

Bez wątplenia w ostatecznym kształcie i jakości omawianej rozprawy ma swój udział recenzent wydawniczy i samo wydawnictwo, jakim jest Polskie Towarzystwo Historyczne – Oddziały w Inowrocławiu i Toruniu, czyli... nikt. Nie znalazłem bowiem na stronie redakcyjnej obok recenzenta, imienia i nazwiska redaktora ze strony edytora, jak i śladów korekty. Tymczasem ta strona książki prezentuje się mniej pozytywnie niż jej merytoryczna zawartość. Sygnałem niech będzie przecinek zawarty nazbyt często w „mimo że” (np. 150, 212, 215, 253...), czy też użyte określenie „ilość” w stosunku do osób (np. s. 124). Redaktor ze strony wydawnictwa mógłby pomóc ujednolicić zapis dawnej nazwy wsi Nie-

zychowice (Szejnfeld i Szenfeld), czy upominać się o imię i nazwisko pierwszego prezydenta RP odwiedzającego Pomorze w 1923 r. (s. 160) – Stanisława Wojciechowskiego, najpiękniej zapisanego w dziejach Pomorza, tym bardziej, że ciut dalej jego następcą Ignacy Mościcki obecny jest „jak należy”.

Problem jakości pracy edytorskiej w sytuacji ludzi nauki, których kariera zawodowa dziś miała być łatwiejsza niż kiedyś, jest szczególnie ważny i nazbyt często niedoceniany. Od jakości recenzji wydawniczych i pracy redaktorów w wydawnictwach (lub niekiedy ich totalnego braku), uzależniona jest jakość naszych publikacji – naszej pracy! Recenzent mógłby np. zauważyć brak w prezentowanym obrazie stosunkowo licznego drobiazgu ziemiańskiego (obecnego jeno w tabelach), owej pośredniej niejako grupy między zamożnym ziemiaństwem a zamożnym chłopstwem – w tym potomkami drobnej szlachty, żyjącymi na co dzień podobnie jak ogół gburów, ale prezentującymi, nie tylko od święta i w rodzinie, tradycje szlachecko-ziemiańskie, przykładającymi większe znaczenie do edukacji potomstwa...

Te i inne uwagi, sygnalizujące także niedosyt – zarazem wyśmienity smak (za więcej!) prezentowanej książki – nie zmniejszają jej ogólnie wysokiej oceny! Ta pozytywna ocena dotyczy też zróżnicowanego problemowo i jakościowo całego dorobku naukowego T. Łaskiewicza. Obejmuje on, jak wiadomo z *Bibliografii Pomorza...*, obok problematyki ziemiaństwa na Pomorzu, mniejszości narodowych na Kujawach, także dzieje Kujaw i tożsamości regionalnej mieszkańców, a nawet bibliografię historii regionu. Zajmując się problematyką tożsamości, autor zdradził swoje możliwości bardziej interdyscyplinarnych badań, co wymaga też szerszej znajomości literatury spoza dziedziny historii. Stąd warto by w omawianej monografii zasignalizować obraz ziemiaństwa i społeczeństwa – także pomorskiego – w literaturze pięknej, będącej dla historyka również cennym źródłem.